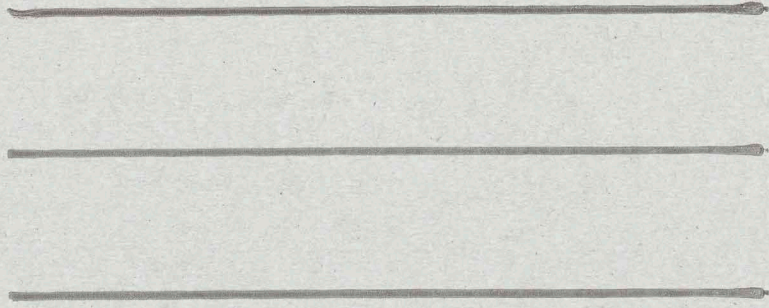


10916

Bibl. Jag.

III



B. Y. Przych. 211/68 BJ

I

Epitopis miera

Wł. Orkana

ofiarowany przez
Dyrekcji Gimnazjum
w Nowym Targu

Po rozbitiu gmachu
i zbiorów jego archi.
walnych ofiarowany
mi w r. 1945 przez
mego znajomego, przy-
godnego znalazcę.

Przekazuje do zbiorów
Bibl. Jagiel.

20 X 1968

St. Bigoń

- 42 Kierunki poetyckie XX wieku
- 43 Postęppwe tradycje w literaturze
 polskiej 20-lecia międzywojennego
- 44 Przekroje twórczości współczesnych
 pisarzy polskich
- 45 Tradycje wojska polskiego w lite-
 raturze
- 46 Problemy składni języka polskiego
- 47 Historia języka polskiego

Władysław Orkan

4.

Na odsłonięcie Tablicy Pamiątkowej
w Gimnazjum w N. Targu.

„Wojny powszechnej ludów - zawieruchy! -
Prosiły księżki Polaków pielgrzymie.
Wieszczę, iż w ogniu stopią się łańcuchy -
Polska w osłietli krwawej wstanie w dymie.
I jak przez zbrodnię rozbita w heloty,
Odkuć jej wolność muszą piekcei młoty.

Przyszła łić Krwawa. Świat stał w pozodze.
Jas się przetaczać z łukiem wał stalowy.
Pół świata w Krwawej zacieko się zmodze -
Ogniem zięjce z ziemi wynikły rowy -
Przez Polskę poszły wzdłuż dymiące rany...
Spalone sioła. Grabież. Lud zabrany.

Gdzieśmy nie łali krwi, na jakich frontach -
Jakie nad nami nie wiały sztandary!
Szczęśliwszym był koń forszpanski w chomątach,

✓

Na obywatelskie Tabele Pamiętników

w Dzienniku w W. Tarasie

Wojny powstającej między - zawiązeki...
Proszę księgi i listy...
Wierzę że w tym stopniu...
Taka w ogóle...
I jak...
Czy...

Przytębia...
Jest...
Pół...
Czy...
Kto...
Wobec...

Obowiązki...
Jakie...
Wobec...

2

Gdy siedi „für Kaiser, Vaterland! za cary!“ -
wysługa straszna krwią u obcych znaków -
Oto ostatnia tragedia Polaków.

któś dziś opowie te męki zwątpienia,
Dzieje upadków, przygnioty, rozpacz,
One rozdwoja myśli i sumienia,
One goszczące do Polski tułaczę...
Nie sprostają dusza tej zachwyci,
Gdyby nie cel... gdyby nie okno nadziei!

Przykład: nasi landsturmiści nocą...
Siedzą w rowach, w grzędzi rozmokłej gliny -
Kameradzi różnymi języki szwargocą -
Deszcz, pluta, zaduch padliny.
Piszą... Naraz z dźwięków muzyka buchnęła -
Pierś legionów: „Jeszcze nie zginęła!”

Lzy w oczach, w sercu... Jakby czałem
Powiało na tę katorżnianą nędzę.
Rozumie serce xliczoną ofiarę
I duch się wzmożon zacina w przysiędze:
„Ku Tobie, Polsko - przez ^{świata} ~~szere~~ okęże -
ai się krew nasza dojdzie - i dosięże!”

I szli ku Polsce przez spady Isonza,

Przez fale Mozy, przez murmańskie pusty -
 Wsiąkała w obce ziemie krew gorąca,
 W obcy padali proch krwawemi usty.
 Aż przez rzednące w górni dymy rdzawe
 Wjrżeli światłem oż marną zjawę.

Wstała z popiołów świeżych - widmo blade,
 odbicie domęczonego narodu.
 Ledwo poręgią krwią żyć - gdy od wschodu
 Czerwona noc przysięgią jej zagładę.
 Zdawało się: nie nie powstrzyma fali,
 Zatopi - pierśią wiochata przywali.

Chocł czerwoną jui tańczył na grobie.
~~Spobte~~ ^{Tamy} Bugu przerwane - ku stolicy!..
 Tedy naród się skupił, zgarnął w sobie.
 Posła nieletnia młodzież - ochotnicy -
 Życie złożyć ochotnie w zapale.
 Poszły krocie -

Nie było ostatniem Podhale.
 Jak pra-ojcowie w „Łanowej piechocie”
 Pod Smoleńskiem, Witebskiem, Ekocimem,
 Nie szeregżse siebie,
 Stawali chobrze w potrzebie,
 Tak i synowie, wnuki...

Diez fide. Hely puzer mawmawmawlic fuzly -
Wahpawin mawc mawc mawc mawc mawc
mawc mawc mawc mawc mawc mawc
mawc mawc mawc mawc mawc mawc
mawc mawc mawc mawc mawc mawc

Wahpawin mawc mawc mawc mawc mawc
mawc mawc mawc mawc mawc mawc
mawc mawc mawc mawc mawc mawc
mawc mawc mawc mawc mawc mawc
mawc mawc mawc mawc mawc mawc
mawc mawc mawc mawc mawc mawc

Wahpawin mawc mawc mawc mawc mawc
mawc mawc mawc mawc mawc mawc
mawc mawc mawc mawc mawc mawc
mawc mawc mawc mawc mawc mawc
mawc mawc mawc mawc mawc mawc
mawc mawc mawc mawc mawc mawc

Wahpawin mawc mawc mawc mawc mawc
mawc mawc mawc mawc mawc mawc
mawc mawc mawc mawc mawc mawc
mawc mawc mawc mawc mawc mawc
mawc mawc mawc mawc mawc mawc
mawc mawc mawc mawc mawc mawc

4.

Oto odbiegli na hasło nauki,
~~Ny pójść~~ Za krwi pozewem, obowiązkiem -
Czując w sercu, iż życie jest wazkiem,
A żywot w przyszłość niezamknioną bieżą.
Tedy w porywie swoim żyli szerzej,
Nici samochroną ostroiną rozumni.

Którzy wrócili - ojęzyczną mogą być dumni,
A którzy padli - żyć będą!
Dofrwa im wiary wspomnienie wstępnie,
Kiedy już złotą legendą
Wypłyną na czasa fali...

„Non omnis moriar” - zaiste!

Krwiaż się wpisali,
Z ziemią rodnaą ofiarnym spojeni cementem.
Gdy pamięć żyjących skona,
Wiecznie złocic się będą ich imiona +
Czytelnym dziecku, ~~pr~~skaznym testamentem.

Oto nam mówią: „Potomnym przekazie,
Ziemny, zbyci niewolnictwa trądu,
Tęsknotą jako rybikowy na maszcie
Siadali, Polski wypatrując łądu.
Gdy się wyjawil - bieglistny drużyną

Oto obdělá se karta železná
~~na práci~~ za krmu pozemem, oboustranně -
 Gajda v zemi, je želez železná
 a želez v železných železných železných
 Tož v železných železných železných
 Než železných železných železných.

Křídlo křídlo - železných železných železných
 a křídlo křídlo - železných železných
 Doktor železných železných železných
 Křídlo železných železných železných
 Vpředem se železných železných...

"Nové železných železných - železných!"

Křídlo železných železných železných
 Železných železných železných železných železných
 Železných železných železných železných železných
 Železných železných železných železných železných
 Železných železných železných železných železných

Oto železných železných železných železných

Železných železných železných železných železných
 Železných železných železných železných železných
 Železných železných železných železných železných
 Železných železných železných železných železných

Okryć ziemię tę, w trwodze, że nam zginą."

"Piersią do piersi Ojczyzny przypadli,
Staliliśmy się, chłopięta, młode, jako męże,
A tośmy w trudzie żołnierskim odgadli,
Że zapamięci nie ciężą oręża,
Lekkie są boje, i rany, i blizny
I śmierć ofcerna śródka - dla Ojczyzny."

"Pragnieniem naszym, ażeby tej wiedzy
Kurhany nasze ciche was uczyły,
Kiedy potrzeba padnie znów... Koledzy!
Odzew przystężyny s'łgamy wam z mogiły:
Bądźcie posągiem, co się w harciu spala
Ojczyźnie... Stańcie się dumą Podhala!"

Włodzisław Orkan.

Poręba w. dn. 17. X. 1922.

21

Okryje się cię, w trawie, ze mną zginie.

Wierzę, że jesteś wspaniałym przyrodnikiem.
Wszystko się cię przychyli, może jako mój
to człowiek w trawie, w trawie, w trawie, w trawie.
Jeżeli jesteś, nie jesteś, jesteś, nie jesteś,
niektórzy cię będą, niektórzy cię będą,
i będzie cię, i będzie cię, i będzie cię.

Pragnienie, pragnienie, pragnienie, pragnienie,
pragnienie, pragnienie, pragnienie, pragnienie,
pragnienie, pragnienie, pragnienie, pragnienie,
pragnienie, pragnienie, pragnienie, pragnienie.

Pragnienie, pragnienie, pragnienie, pragnienie,
pragnienie, pragnienie, pragnienie, pragnienie,
pragnienie, pragnienie, pragnienie, pragnienie,
pragnienie, pragnienie, pragnienie, pragnienie.

Wspaniałe pragnienie

Pragnienie, pragnienie, pragnienie, pragnienie,

BA

